KRAJ

TYGODNIK
POŚWIĘCONY
KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM
ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK I. Nr. 19.

Warszawa, dnia 5 Sierpnia 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 19-go:



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA



WARSZAWA

TOW. AKC.

KRAKOWSKIE PRZEDM. 15. T. 1-72

OBICIA PAPIEROWE

OD NAJSKROMNIEJSZYCH

DO NAJWYTWORNIEJSZYCH

ROK I WARSZAWA, 5 SIERPIEŃ 1928 R. Nr. 19.

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

KOMERCJALIZACJA

Już w okresie wielkiej wojny europejskiej wyraz „komercjalizacja" stał się modnym w dziedzinie administrowania przedsiębiorstwami związków publiczno-prawnych. Państwa zachodnio-europejskie wciągnięte do wojny, a w pierwszym rzędzie Rzesza Niemiecka, dążąc do zetatyzowania nietylko produkcji, ale i dostawy surowca, równocześnie starały się wytworzyć dla poszczególnych działów gospodarstwa narodowego takie formy organizacyjne, któreby dawały poszczególnym przedsiębiorstwom największą gwarancję rozwoju gospodarczego z równoczesnem przystosowaniem do potrzeb wysuwanych przez wojnę.

Walter Rathenau (późniejszy minister spraw zagranicznych Rzeszy, zamordowany w 1921 r.) stworzył pierwsze dla każdej dziedziny produkcji wojenne spółki akcyjne, t. zw. *Kriegscentralen*, koncentrujące w swych ramach wytwarzanie, obieg i wymianę towarów i produktów. Wojenne spółki akcyjne, występujące nazewnątrz, jako spółki mieszane, w których w mniejszym, lub w większym stopniu był reprezentowany kapitał państwowy, miały charakter zupełnie samodzielnych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych. Państwo jedynie roztaczało jaknajdalej posunięty nadzór nad spółkami w kierunku całkowitego wykorzystania ich działalności dla potrzeb wojny.

Wojna nałożyła również i na samorząd niemiecki olbrzymie obowiązki w związku z aprowizacją ludności. Wojna zlikwidowała handel prywatny, który do jej wybuchu regulował obrót artykułami spożywczemi. Samorząd niemiecki musiał rozwikłać niezmiernie skomplikowane zagadnienia aprowizacyjne. Jedynie przedsiębiorstwa o elastycznej i sprawnie działającej administracji, pozbawione rutyny biurokratycznej, mogły sprostać temu zadaniu. Ślady tej działalności miast pozostały do dnia dzisiejszego w Warszawie w postaci nadmiernie rozbudowanego miejskiego zakładu zaopatrywania.

Po wojnie miasta niemieckie poczęły w szybkim tempie nadawać swoim przedsiębiorstwom cechy zakładów przemysłowych, nie pozbawiając ich jednak charakteru użyteczności publicznej. Porzucono system dobierania ludzi do administrowania przedsiębiorstwami komunalnemi według klucza partyjnego. Powierzano natomiast administrację fachowcom, wyposażonym w szerokie pełnomocnictwa, posiadającym pełnię decyzji i równocześnie odpowiedzialnym za ewentualne szkody i straty, powstałe na skutek złego administrowania. Przedsiębiorstwa zostały wydzielone z ogólnej administracji i gospodarki samorządu. Stosunek ich do związku komunalnego określono statutowo. Zależność zaś od ciał samorządowych wyraża się we wpłacaniu do kasy związku komunalnego określonego zgóry procentu od obrotu. Budżet tak administrowanego przedsiębiorstwa stał się budżetem samoistnym, zestawianym przez dyrekcję. Związek komunalny w swoim budżecie wykazuje jedynie salda skomercjalizowanego przedsiębiorstwa. W sprawach związanych z inwestycjami, obciążeniem, zbywaniem i nabywaniem nieruchomości decyduje samo przedsiębiorstwo.

Idea komercjalizacji przedsiębiorstw, będących własnością związków publiczno-prawnych, po wojnie ogarnęła wszystkie państwa zachodnio-europejskie. Idea ta była reakcją przeciwko zmartwiałemu w swych formach biurokratycznemu systemowi administrowania przedsiębiorstwami w okresie przedwojennym. Państwo również podchwyciło tę ideę i poczęło ją stosować do swoich własnych przedsiębiorstw.

W Polsce kwestja komercjalizacji znalazła swój wyraz i częściową realizację w przedsiębiorstwach państwowych. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 marca 1927 r. o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych przemysłowych, handlowych i górniczych oraz o ich komercjalizacji ustaliło jej zasady. W chwili obecnej rząd idzie zdecydowanie w kierunku skomercjalizowania przedsiębiorstw państwowych. W wielu wypadkach udzielanie pożyczek przedsiębiorstwom jest uzależnione od ich skomercjalizowania, ponieważ wówczas wierzyciel ma większą gwarancję należytego zużytkowania udzielonej przedsiębiorstwu pożyczki oraz jej amortyzacji.

Komercjalizacja polskich przedsiębiorstw komunalnych na szerokiej płaszczyźnie dotychczas jeszcze nie była postawiona. Przed dwoma laty inż. Kobyliński, dyrektor Elektrowni Warszawskiej, opracował projekt ustawy o usamodzielnieniu i komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych, wydany w specjalnej broszurze. Projekt inż. Kobylińskiego nasuwa poważne wątpliwości, co do samej zasady omawianego przedmiotu, ponieważ autor operuje równocześnie dwoma koncepcjami — usamodzielnieniem i komer-

cjalizacją. Projektodawca żąda zupełnego uniezależnienia przedsiębiorstw komunalnych od samorządów, a co za tem idzie, administrowania niemi na zasadach, stosowanych w spółkach prywatnych. Udział związku komunalnego w przedsiębiorstwie — według projektu autora — równałby się zeru. Oczywiście, że z taką koncepcją trudno się zgodzić. Przedsiębiorstwo komunalne skomercjalizowane i usamodzielnione w rozumieniu projektu p. Kobylińskiego wypaczyłoby przedewszystkiem swoją naczelną zasadę i cel istnienia, a mianowicie straciłoby charakter użyteczności publicznej. To też poszczególne większe jednostki samorządowe po zapoznaniu się z projektem inż. Kobylińskiego poddały go ostrej krytyce. Samorządy, doceniając znakomicie korzyści, wynikające ze skomercjalizowania przedsiębiorstw komunalnych, opierają się jednak usamodzielnieniu tych przedsiębiorstw ze względów, które przytoczyliśmy powyżej.

Sprawą skomercjalizowania przedsiębiorstw komunalnych zajęły się również zainteresowane czynniki oficjalne oraz organizacje społeczne. Kwestja ta była niejednokrotnie przedmiotem dyskusji na posiedzeniach ciał samorządowych. II-gi Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych, odbyty we Lwowie w r. 1927, powziął w tym względzie następującą uchwałę: „w celu podniesienia wytwórczości we wszystkich przedsiębiorstwach rządowych i samorządowych, zarówno wielkich jak i małych konieczne jest jaknajszybsze przejście do prowadzenia tych przedsiębiorstw na podstawach handlowych".

Zupełnie już wyraźnie cel komercjalizacji precyzuje uchwała Walnego Zgromadzenia Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem, zwołanego w Katowicach w dn. 17 maja r. b. Uchwała ta brzmi:

„X-ty Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich stwierdza, że tylko prowadzenie przedsiębiorstw miejskich na zasadach zupełnego samodzielnego skomercjalizowania da możność rozwoju tych przedsiębiorstw i taniego ich prowadzenia, czem przyczynią się one do rozbudowy i rozwoju gmin".

Kwestja komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych znajduje się obecnie na warsztacie prac Departamentu Samorządu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Departament opracowuje w związku z tem obszerną ankietę, która w następstwie będzie rozesłana do samorządów. Będzie ona miała za zadanie odtworzenie całokształtu gospodarki przedsiębiorstw komunalnych oraz ich pozycji prawnej w organiźmie danego samorządu. O ile związki komunalne potrafią udzielić wyczerpujących informacji, zgromadzi się pierwszorzędnego znaczenia materjał dla charakterystyki przedsiębiorstw, ponieważ pozwoli on stwierdzić wady i braki, z powodu których przedsiębiorstwa komunalne polskie w wielu wypadkach mają zahamowany rozwój.

Obok prac ankietowych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło równocześnie badania teoretyczne w związku z osiągniętemi już w sprawie komercjalizacji praktycznemi rezultatami na terenie samorządów zachodnio-europejskich. Nie należy przesądzać, czy podjęte prace doprowadzą do skomercjalizowania przedsiębiorstw komunalnych w Polsce, jednak bezsprzecznie pozwolą one zorjentować się w całokształcie zagadnienia na gruncie samorządu polskiego oraz wykreślić te wytyczne, któremi trzeba się będzie kierować przy kontynuowaniu przyszłych prac.

Jan Rozwadowski.

TYMCZASOWA USTAWA O FINANSACH KOMUNALNYCH I JEJ ZMIANY

III.

Z krótkiego szkicu, ogłoszonego w Nr. 17 i 18 „Kraju", widać, że pierwotne brzmienie ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych uległo daleko idącym zmianom i że dla znajomości tej ustawy trzeba zapoznać się z szeregiem innych ustaw, z których nazwy trudnoby się nieraz było nawet domyśleć, że wkraczają one również w dziedzinę finansów komunalnych. Ponieważ zaś ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w art. 30 utrzymała w mocy przepisy dotychczasowych ustaw o komunalnych opłatach na cele specjalne (opłaty i dopłaty drogowe, myta, kopytkowe i t. p.), a z tych niektóre (szczególniej opłaty i dopłaty drogowe) zostały w międzyczasie silnie rozbudowane, przeto dla znajomości całokształtu źródeł, z których związki komunalne czerpać mogą swe dochody, trzeba znać i szereg ustaw, o których w ustawie o finansach komunalnych niema wyraźnej wzmianki, a które oczywiście, jako wcześniejsze, nie wspominają również o tej ustawie. *)

Ta mozaika w zakresie skarbowości komunalnej, niezadawalająca przytem wcale potrzeb samorządu terytorjalnego, a trudna do odcyfrowania dla płatników danin komunalnych, uczyniła już dawno aktualnem zagadnienie gruntownej reformy finansów komunalnych i zastąpienia tymczasowej ustawy oraz plejady jej satelitów ostateczną, jednolitą i trwałą ustawą o uregulowaniu finansów komunalnych.

Próbę tej reformy podjęło w roku ubiegłym Ministerstwo Skarbu, przyczem, opierając się na postanowieniu art. 69 Konstytucji, który, głosząc, iż „źródła dochodowe Państwa i samorządu będą ustawami ściśle rozgraniczone", w swoim projekcie pewne objekty podatkowe oddawało do wyłącznej eksploa-

---

*) Zbiór tych wszystkich przepisów wraz z obszernemi komentarzami mieści się w książce M. Porowskiego i tow. p. t.: „Skarbowość Samorządu Terytorjalnego w Polsce".

tacji samorządowi terytorjalnemu, zachowując inne objekty do takiejże eksploatacji Państwa, temsamem zaś znosząc dodatki komunalne do podatków państwowych oraz udział związków komunalnych w państwowych podatkach, przewidziane w szerokiej mierze w ustawie dotychczasowej. Podatkami, które wedle tego projektu przeznaczało się do wyłącznej eksploatacji przez związki komunalne, miały być: podatek gruntowy, podatek od nieruchomości oraz podatek przemysłowy, pobierany w formie cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych (t. zw. patenty przemysłowe wzgl. handlowe), nadto zaś szereg pomniejszych samoistnych podatków i opłat, częściowo już przewidzianych w ustawie dotychczasowej, częściowo nowoprojektowanych. Wysokość trzech pierwszych z wymienionych wyżej podatków miała się równać w zasadzie podatkom państwowym z doliczeniem dotychczasowych komunalnych dodatków do nich oraz tych dotychczasowych samoistnych danin komunalnych, które obciążają grunty, nieruchomości, oraz przemysł i handel. Podatki te miały być pobierane przez państwowe organa skarbowe, a wpływy dzielone między poszczególne związki komunalne przez specjalnie w tym celu ustanowione komisje, przyczem podstawą rozdziału miał być klucz, ustalony na zasadzie stosunku wpływów, osiągniętych przez poszczególne związki komunalne w roku budż. 1927/28 z obciążenia gruntów, nieruchomości oraz przemysłu i handlu z dopuszczeniem pewnych poprawek, podyktowanych istotnemi potrzebami niektórych związków komunalnych.

Projekt Ministerstwa Skarbu (opracowany bez współudziału Depart. Samorządu Min. Spraw Wewn.) spotkał się z ostrą opozycją sfer samorządowych *) i z ujemną krytyką na łamach prasy samorządowej. **) W dniu 30 listopada 1927 r. był on rozpatrywany przez Państwową Radę Finansową, która go odrzuciła i wyraziła opinję, że natychmiastowej reformie systemu podatkowego w Polsce stoi na przeszkodzie przedewszystkiem niemożność podziału źródeł dchodowych pomiędzy Państwo i samorząd z uwagi na brak ustaw, normujących ustrój i zakres działania związków komunalnych oraz orzekła, że przed zasadniczą reformą podatkową, wymagającą dłuższych studjów i prac, należy bezzwłocznie przeprowadzić t. zw. małą reformę podatkową, która m. in. objąć powinna podniesienie stawek podatku gruntowego przy równoczesnem zniesieniu progresji i degresji w tymże podatku, jak również rewizję stawek i klasyfikacji gruntów, nadto reformę podatku majątkowego.

Realizując zalecenia Państw. Rady Finansowej, Ministerstwo Skarbu wycofało omówiony wyżej projekt i opracowało projekty ustaw: o podatku gruntowym, budynkowym w gminach wiejskich i majątkowym. Z punktu widzenia samorządowego interesujące były tylko dwa pierwsze projekty. Pierwszy z nich znosił degresję i progresję oraz 10%-wy nadzwyczajny dodatek, natomiast stawkę podatku gruntowego podwyższał w zasadzie o 100%. Do tak podwyższonego podatku ustanawiał projekt podatki komunalne w maksymalnej łącznej wysokości na rzecz wszelkich związków komunalnych 125% z tem, że w tej formie opodatkowania gruntów zmieścić się miały zarówno dotychczasowe dodatki komunalne do państwowego podatku gruntowego (wynoszące maksymalnie 150% połowy obecnie pobieranego podatku państwowego), jak i wszelkie samoistne daniny komunalne (podatki i opłaty), obciążające grunty. Jak z tego zatem widać, projekt ten — o ile chodzi o interpretację art. 69 konstytucji — poszedł w wręcz przeciwnym kierunku, aniżeli poprzedni projekt Ministerstwa Skarbu, opiera się bowiem wyłącznie na systemie dodatków komunalnych do podatów państwowych.

Podatek budynkowy w gminach wiejskich oparty miał być na podstawie, skombinowanej z obszaru gruntu, należącego do budynku i wysokości szacunku ubezpieczeniowego budynku. Wysokość dodatków komunalnych do tego podatku na rzecz wszystkich uprawnionych do ich poboru związków komunalnych nie mogła wedle projektu przekraczać 100%.

Jak wiadomo, wszystkie 3 projekty Ministerstwa Skarbu zostały przez Sejm odrzucone już w pierwszem czytaniu. Motywy tego stanowiska Sejmu wobec zamierzeń Ministerstwa Skarbu były rozmaite i sięgające daleko w głąb naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego, z ujawnionych zaś pobudek parlamentu szalę na niekorzyść Rządu przeważyła głównie okoliczność, że Ministerstwo Skarbu potrzebę wprowadzenia względnie podwyżki powyżej omówionych podatków połączyło z koniecznością poprawy bytu urzędników państwowych.

Dla skarbowości komunalnej w każdym razie rezultat jest taki, że — wobec rzeczowej i słusznej opinji Państwowej Rady Samorządowej — gruntowna jej reforma została odłożona na lata całe, wobec zaś uniemożliwienia przez Sejm dokonania chaciażby tak zw. małej reformy podatkowej, odpadła również sposobność przeprowadzenia pewnych, uznanych za potrzebne, zmian w dotychczasowej ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, tak, że ta „tymczasowa" ustawa, już 5 lat stanowiąca podstawę finansowej gospodarki samorządu, obowiązywać będzie niewątpliwie jeszcze lat kilka, przyczem w czasie najbliższym nie zapowiadają się nawet żadne poważniejsze jej zmiany.

Antoni Hujda.

*) Przeciwstawił mu się np. stanowczo w referacie, wygłoszonym na Zjeździe Miast w Poznaniu, Prezydenta m. Poznania i b. Minister Spraw Wewn., p. Ratajski.

**) Ob. np. artykuł wstępny w N-rach 44 i 46 „Samorządu" z r. 1927 p. t. „Reforma podatkowa" p. S. Kauzika, b. Dyr. Dep. Prezydjalnego w Ministerstwie Skarbu.

CZY MAJĄTEK SAMORZĄDÓW PODLEGA EGZEKUCJI I LICYTACJI SĄDOWEJ?

Wymienione w tytule zagadnienie w okresie bezpośrednio poprzedzającym uchwalenie zasadniczych ustaw samorządowych przez parlament posiada znaczenie doniosłe. Sprawa, o której mówimy, rozważana jest przez instancje sądowe, a ostatnio nawet wpłynęła na porządek obrad sejmowych pod postacią projektu ustawy o wstrzymanie tego rodzaju egzekucji.

Dla ilustracji istoty zagadnienia, weźmy przykład z praktyki sądowej.

Oto niejaki Hipolit Kalinowski, pragnąc ściągnąć od magistratu m. Żelechowa należną mu wierzytelność w kwocie 140 dolarów, wystąpił z powództwem przed sąd. Na zasadzie zapadłego wyroku zasądzającego powyższą sumę, pan K. otrzymał z kancelarji sądu tytuł wykonawczy i pospiesznie złożył go u komornika dla wszczęcia kroków egzekucyjnych przeciw magistratowi m. Żelechowa. W myśl procedury, komornik z kolei przesłał dłużnikowi, t. j. Magistratowi nakaz wykonawczy, w którym zaznaczono, iż w razie niewykonania dobrowolnie przez magistrat żądań komornika, majątek dłużnika będzie zajęty i nastąpi licytacja.

W tym momencie sytuacja dla pewnego siebie wierzyciela p. K., zaczyna się komplikować. Oto magistrat m. Żelechowa występuje do Sądu Okręgowego ze skargą na czynności komornika, wnosząc o uznanie doręczenia nakazu egzekucyjnego za nieprawne i niedopuszczalne, oraz o jego unieważnienie ze względu na to, iż majątek gminy prawo uważa za stojący na równi z majątkiem państwowym i procedura o egzekucji winna być tu ta sama, co i przy majątku państwowym.

Sąd Okręgowy stanowiska tego nie podzielił i skargę na czynności komornika pozostawił bez skutku. Inne było zdanie Sądu Apelacyjnego, dokąd sprawę przeniosła skarga radcy prawnego magistratu m. Żelechowa. Druga instancja 11 lutego 1927 r. przychyliła się do prośby miasta Żelechowa i czynności komornika unieważniła, uznając w motywach iż stosowanie normalnej egzekucji przeciwko majątkom gmin mogłoby przynieść ich mieszkańcom szkody nieobliczalne i zatamować bieg gospodarki miejskiej w razie licytacji n. p. urządzeń straży pożarnej, szpitali i t. p.

Powyższą decyzję drugiej instancji zaskarżył z kolei pełnomocnik wierzyciela do Sądu Najwyższego. I oto tu, rozegrał się najbardziej interesujący moment konfliktu prawnego. Sąd Najwyższy decyzję drugiej instancji uchylił.

Aczkolwiek motywy Sądu Najwyższego jeszcze nie są ogłoszone, to z orzeczenia wynika jasno, iż instancja kasacyjna uznaje majątek gminy za podlegający egzekucji w trybie tym samym, co i majątek prywatny.

Z powyższego przykładu widać, iż praktyka naszych sądów jest w tej materji chwiejna. Jak widzieliśmy dwie instancje merytoryczne wydały w tej kwestji decyzje między sobą sprzeczne. Z tego względu szczególnie interesujące jest rozejrzenie się w prawie obowiązującem dla dokładnego zorjentowania się w istocie tak doniosłego praktycznie zagadnienia.

Gmina ma swą osobowość prawną, może ona być podmiotem praw i obowiązków. Gmina miejska w b. zaborze rosyjskim, według art. 2 dekretu o samorządzie miejskim z 1919 roku, jest „samorządną jednostką terytorjalną i osobą publiczno - prawną". Tak samo każdy powiat administracyjny, według dekretu o ordynację powiatowej, „stanowi powiatowy związek komunalny, który jest również osobą publiczno-prawną".

To traktowanie gminy, jako odrębnej osobowości, występuje również wyraźnie w kodeksie cywilnym Napoleona obowiązującym w b. Kongresówce. Mówi on o gminie aż w siedmiu punktach.

I tak w art. 537 mówi, co nas najwięcej interesuje, o majątku, nie należącym do osób prywatnych. Jest on zarządzany i zbywany według specjalnych przepisów. „Majątek gminy jest ten, (art. 542) do którego własności lub przychodów mieszkańcy jednej lub kilku gmin mają prawo nabyte". Jeżeli chodzi o dalsze postanowienia kodeksu co do majątku gmin, to zarządza on wyraźnie, iż użytkowanie, nieudzielone osobom prywatnym, trwa tylko lat trzydzieści, jak więc widzimy, majątek gminy jest przez prawo cywilne wyraźnie wyodrębniony od majątku należącego do osób prywatnych. Na rzecz ubogich gminy kodeks pozwala czynić darowizny, które w myśl § 37 artykułu przyjmują zarządzający gminami lub zakładami.

O dzierżawach dóbr gminnych, o układach pojednawczych odnośnie tych dóbr zawieranych, wreszcie o przedawnieniu, jakiemu może ulec majątek gminy, (art. 2227 K. Nap.) mówią odrębne postanowienia kodeksu, z których musimy przyjść do wniosku, iż majątek gminy jest przez prawo cywilne nietylko inaczej traktowany, lecz poddany przepisom specjalnym odmiennym od tych, które rządzą dobrami znajdującemi się we władaniu jednostki prywatnej.

Gmina jest więc osobą publiczno-prawną. Państwo z istoty swej określa się analogicznie. Kodeks cywilny wymienia majątek państwa obok gminy i to daje nam już wyraźną podstawę do rozważań przeniesionych w dziedzinę procesową. Państwo w dziedzinie procesowej korzysta z przywilejów następujących: 1) interesów Państwa, jako strony, broni przed sądem pełnomocnik Prokuratorji Generalnej, 2) w sprawie toczącej się przeciw Państwu sąd nie może udzielić zabezpieczenia powództwa, 3) wyroku nie można zaopatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności, a wreszcie, 4) z wyroku zapadłego przeciw Skarbowi Państwa, egzekucji prowadzić nie można, lecz tytuł wykonawczy składa się właściwemu urzędowi dla zapłacenia zasądzonej sumy. Kodeks cywilny majątek gmin stawia narówni z majątkiem państwowym, wychodząc ze słusznego założenia, iż gmina jest miniaturą Państwa. W czasie ostatniej se-

sji parlamentu odpowiedni projekt ustawy o wstrzymaniu egzekucji przeciw majątkom gmin uchwalony został przez sejm, a następnie zmieniony nieco przez senat. Wobec zamknięcia sesji, sejm nie zdążył załatwić poprawek senackich i doniosły projekt stanie się ustawą dopiero na jesieni r. b. Egzekucje na majątku gmin zostaną wstrzymane, a jednocześnie miejmy tę pewność, w nowych ustawach samorządowych zostaną zamieszczone odpowiednie jasne postanowienia o uprzywilejowanym stanowisku majątku gminnego wobec egzekucji.

Konstanty Klejn.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ARCHITEKTÓW MODERNISTÓW

Lozanna, 18 lipca 1928.

Jak gdyby prawem szczególnego kontrastu, dodającego nielada pikanterji obradom, zebrało się dwudziestu pięciu przedstawicieli krańcowego modernizmu w architekturze w jednym z najbardziej typowych zamków feudalnych, w słynnym zamku La Sarraz, położonym na wzgórzu u stóp łańcucha gór Jurajskich o kilkadziesiąt kilometrów na północo-zachód od Lozanny.

Wybór oryginalnej tej siedziby obrad Międzynarodowego Kongresu Architektów - Modernistów nie jest dziełem przypadku, jak łatwo się domyśleć, ale ma swoje uzasadnienie. Jest nią osoba obecnej właścicielki zamku La Sarraz, pani Heleny de Mandrot, zaprzysiężonej wielbicielki modernizmu w zakresie sztuki plastycznej.

Po raz pierwszy wystąpiła ona z niesłychanie oryginalną, ciekawą wystawą mebli i dywanów, do których wzory zaczerpnięte zostały wyłącznie z natchnień geometrycznych, na Wystawie zeszłorocznej w Monzy. Eksponaty owe, które wywołały najsprzeczniejsze krytyki, ale obok których nikt nie przeszedł bez zwrócenia na nie uwagi, były wytworem warsztatów paryskich, zorganizowanych i kierowanych przez panią de Mandrot.

Oddana sprawie wyzwolenia architektoniki, zarówno wnętrz jak fasad, z pod ciążących na niej wciąż jeszcze wpływów przeszłości, zaprosiła obecnie do swojego zamku szwajcarskiego La Sorraz najwybitniejszych przedstawicieli modernizmu w architekturze, celem wspólnych obrad nad najskuteczniejszem szerzeniem i wprowadzaniem w czyn umiłowanych haseł. Oczywiście pierwszym, jako pole eksperymentowania w danej dziedzinie, okazał się sam jej zamek. Stara siedziba feodalna uledz musiała radykalnemu przeobrażeniu pod hasłem trzech naczelnych wytycznych nowego kierunku budownictwa: hygieny, praktyczności i wygody.

Motto, jakie obrali sobie owi architekci moderniści, brzmi nader przekonywująco: „Wszelka sztuka budowlana musi być wynikiem istotnych potrzeb mieszkańców, oraz najłatwiej dającego otrzymywać się materjału". Oczywiście taki najłatwiej otrzymywany materjał jest zarazem najtańszym, co stanowi nieocenioną społeczną jego zaletę. Otóż takim najtańszym materjałem okazał się cement, umocniony żelazem.

Dom nowoczesny ma więc kościec sporządzony wyłącznie z żelaza i cementu. Otwory naturalne tego szkieletu tworzą równocześnie okna. Problem fasady nie istnieje. Jeden z najwybitniejszych architektów-modernistów, Corbusier, jest nadto zdania, że taki dom szematyczny lepiej jeszcze odpowie swojemu zadaniu, jeśli zbudowany będzie na palach, tak, aby pod jego arkadami mógł odbywać się ruch uliczny. Dach zupełnie płaski, bez żadnych ozdób i zakończeń, umożliwia urządzenie na nim ogrodu kwiatowego i gazonów. Nadewszystko wszakże musi dom, tak pojęty, być standaryzowanym. Nie znaczy to, że ma być fabrykowany w jednakowych serjach i potem ustawiany na miejscu. Architektom pozostawiona jest dowolność w kombinowaniu cementowo-żelaznych komór, które murarze montują pod ich kierunkiem. Zawsze jednak cały ich wysiłek musi mieć na względzie dbałość o wygodę przyszłego mieszkańca, nie zaś, jak obecnie, o wygląd zewnętrzny domu.

W takim nawskroś nowoczesnym domu ma być poddostatkiem światła, powietrza, wody zimnej i gorącej, przy największem zaoszczędzeniu przestrzeni i to właśnie stanowi podstawę najwyższego wyrazu komfortu. Żadnych wieżyczek, wykuszów, galeryjek i tym podobnych zgoła zbędnych ozdób i upiększeń. Prostota, wygoda, — i nic po nad to.

To samo zupełnie dotyczy umeblowania. Wszystkie szafy i skrytki wmurowane w ściany, otwierają się nazewnątrz zupełnie gładką osłoną drzwi. Krzesła, fotele, sofy o linjach najprostszych, zabierające jaknajmniej miejsca, najłatwiejsze do oczyszczania z pyłu i brudu, usunięcie bezwzględne wszelakiego rodzaju rzeźb—oto główne podstawy tej standaryzacji, z którą, o ile żądne urozmaicenia oczy nasze zdołają się oswoić, może naprawdę ludziom wygodniej i łatwiej żyć będzie, niż dotychczas.

Na tej drodze da się też łatwiej rozwiązać trapiąca obecne pokolenie kwestja służby, co również do pierwszorzędnych plusów przewrotu w budownictwie zaliczyć należy. Wszelkie zastosowania elektryczności w wypełnianiu najrozmaitszych funkcji gospodarstwa domowego są jednem z naczelnych zadań zmodernizowanej sztuki budowlanej, dążącej do możliwego uproszczenia i ułatwienia życia, zamiast dotychczasowego naszego utrudniania go sobie hołdowaniem fałszywie — zdaniem modernistów — pojętej estetyce fasad i wnętrz.

Dzięki takim standaryzowanym klatkom cementowo-żelaznym, projektowanym przez modernistów-architektów, zaoszczędzi się też w znacznym stopniu tereny budowlane, o które coraz będzie trudniej, tak że ten wzgląd poważnie na korzyść tak pojętej rewolucji budownictwa zaważyć będzie musiał.

Bodaj więc że naprawdę przyszłość architektury spoczywa w rękach członków obecnego Międzynarodowego Kongresu Architektów Modernistów, zebranych pod gościnnym dachem duchowej ich przewodniczki i opiekunki w La Sorraz. *R. C.*

SZAMOTUŁY — MIASTO WZOROWEJ GOSPODARKI



Nowe domy miejskie dla urzędników.



Gmach 7-klasowej szkoły powszechnej.

W naszych miastach wre praca samorządowa. I to nietylko w wielkich ośrodkach o dziesiątkach tysięcy ludności i znacznych zasobach finansowych, lecz — co ważniejsza — na szerokiej prowincji, w średnich a nawet małych miasteczkach, które przy pomocy nieznacznych środków, we właściwych dla siebie rozmiarach, potrafią gospodarzyć umiejętnie i pracować z pożytkiem dla miejscowej ludności.

Jednem z takich małych, a dla swej racjonalnej gospodarki zasługujących na uznanie, miast są Szamotuły, miasto powiatowe w województwie poznańskiem.

Szamotuły leżą w odległości 35 kilometrów na zachód od Poznania i są stolicą jednego z największych powiatów Wielkopolski. Pod względem komunikacyjnym znajdują się w sytuacji bardzo pomyślnej, gdyż leżą przy dwóch linjach kolejowych: Poznań — Krzyż i Szamotuły — Międzychód, nadto połączone są z resztą kraju gęstą siecią wygodnych i doskonale utrzymanych dróg bitych.

Przed wojną Szamotuły były typowem miasteczkiem prowincjonalnem, niewyróżniającem się z pośród dziesiątków podobnych miast wielkopolskich, dotkliwie odczuwających rządy germanizatorskie. Dopiero od chwili odzyskania niepodległości datuje się rozwój miasta, który w ciągu ostatnich kilku lat zaznacza się coraz wydatniej.

Według spisu z r. 1921 Szamotuły posiadały sześć i pół tysiąca ludności, od tego czasu liczba ludności poważnie wzrosła i według ostatnich danych wynosi ponad osiem tysięcy.

Pod względem liczby mieszkańców są więc Szamotuły nadal miastem małem, natomiast stanem gospodarki oraz ilością zakładów i urządzeń, obsługujących ludność, przewyższają cały szereg kilkakrotnie nawet większych miast w państwie.

Przedewszystkiem więc są skanalizowane i posiadają urządzenia wodociągowe. Światła dostarcza miejska elektrownia. Dla celów handlowych służy miejska rzeźnia, zaopatrzona w odpowiednio urządzoną chłodnię. Ulice i chodniki znajdują się w stanie doskonałym, są stale odnawiane i ulepszane. Wiele uwagi poświęca miasto zadrzewieniu ulic i placów.

Miasto posiada nadto dwa szpitale, przytułek dla starców oraz sierociniec. Słowem, pod względem zakładów i urządzeń użyteczności publicznej miasto jest świetnie wyposażone.

Jedną z najważniejszych trosk zarządu miasta jest racjonalna jego zabudowa i rozbudowa. Wzrastająca stale liczba ludności wysuwa konieczność rozszerzenia akcji budowlanej, celem dostarczenia odpowiednich mieszkań dla ludności bezdomnej oraz gnieżdżącej się w ciasnych nieodpowiednich pod względem hygienicznym pomieszczeniach.



Budująca się kolonja robotnicza.



Budująca się kolonja urzędnicza.

O wynikach przeprowadzonej dotąd przez miasto akcji budowlanej najlepiej świadczą wybudowane ostatnio domy miejskie dla urzędników, budująca się kolonja robotnicza oraz druga kolonja urzędnicza, które razem dostarczą poręset nowocześnie urządzonych mieszkań pracownikom umysłowym i fizycznym.

Idący równolegle z wzrostem liczby ludności oraz intensywną realizacją powszechnego nauczania, wzrost potrzeb lokalowych dla szkół powszechnych, zmusił miasto do wybudowania gmachu dla jednej z 7-mio klasowych szkół. Obecnie gmach ten, wzniesiony kosztem prawie pół miljona złotych, znajduje się na wykończeniu i na jesieni, z początkiem nowego roku szkolnego zostanie oddany do użytku.

Dalszą rozbudowę znakomicie ułatwia celowa polityka terenowa, prowadzona przez miasto, które posiada obszerne place budowlane, oraz wydzieliło przestrzeń pod dzielnicę przemysłową w pobliżu kolejowego dworca towarowego.

Ważną dla miasta jest sprawa przekazania mu dzierżawionych dotychczas od skarbu terenów, na których obecnie buduje się sporo domów mieszkalnych, gdyż dopóki tereny te nie zostaną przekazane miastu, budujący na nich nie mogą korzystać z kredytów budowlanych.

Obecny stan gospodarki miejskiej pozwala rokować Szamotułom świetny rozwój w najbliższej przyszłości, gdyż ze względu na swe położenie geograficzne oraz warunki komunikacyjne, mają wszelkie dane do stania się poważnym ośrodkiem przemysłowym. Już obecnie w mieście jest duża cukrownia, największa w Wielkopolsce olejarnia, cztery młyny parowe, fabryka mebli, maszyn, cegielnia, tartaki i szereg średnich i mniejszych przedsiębiorstw.

Szamotuły są doskonałym przykładem wpływu działalności samorządowej na stan miasta i dobrobyt ludności: celowa gospodarka miejska podnosi zamożność ludności i ożywia stosunki gospodarcze, przemysł, handel i rzemiosło, te zaś, rozwijając się coraz pomyślniej, dostarczają miastu nowych dochodów, pozwalających urządzenia miejskie podnieść do poziomu nowoczesnego.

W. K. W.

MIASTA NIEWYDZIELONE WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Obszar województwa wynosi 32.450 klm. kw., ludno ć zaś 1.306.274 mieszkańców. Prawie czwarta część ogółu ludności, a ściśle 24,1% mieszka w 49 gminach miejskich, z czego znowu prawie połowa przypada na 4 miasta, wydzielone z powiatowych związków komunalnych. Ogólna przeto liczba mieszkańców 45 miast niewydzielonych stanowi ósmą część ludno ci województwa. Liczba ludności nie odpowiada dość znacznej ilości miast, większość z nich są to małe miasteczka od 1 — 5 tysięcy mieszkańców.

Przy tak małej liczbie ludności gospodarka tych miast napotyka na znaczne trudności. Nieliczna ludność trudni się przeważnie rękodziełem i drobnym handlem, ogrodnictwem lub rolnictwem na drobnych podmiejskich działkach, to też jej zamożność i zdolność płatnicza są niskie. Stąd szczupłość i niedostateczność budżetów oraz skromne ramy działalności. Nie posiadają również te miasta znaczniejszego majątku własnego ani poważniejszych przedsiębiorstw, mogących dostarczać miastu dochodów. Istniejące zaś w niewielkiej liczbie w niektórych miastach przedsiębiorstwa (przeważnie rzeźnie) przy szczupłym zakresie działania i małej ilości odbiorców wykazują znaczne koszty administracyjne, przyczem zarząd ich często nie stoi na wysokości zadania dla braku odpowiednio wykwalifikowanych sił, to też większość tych przedsiębiorstw ma charakter wybitnie deficytowy. Zamiast dostarczać miastu dochodów, obciążają budżet, ograniczając tem samem działalność, która mogłaby się rozwinąć w innym kierunku.

W tych warunkach punkt ciężkości dochodów miejskich zamiast znaleźć oparcie w podatkach samorządowych oraz dochodach z przedsiębiorstw i majątku miejskiego — przechodzi na dodatki do podatków państwowych. Dają one przeciętnie około połowy ogólnej sumy dochodów miejskich, gdy dochody z przedsiębiorstw przeciętnie zaledwie 12%, a dochody z majątku własnego zaledwie około 5%, podatki zaś samoistne poniżej 10% (przeciętnie).

Jest rzeczą zrozumiałą, że przy tak szczupłych źródłach dochodowych i budżetach, działalność samorządowa tych małych gmin miejskich jest niedostateczna, a temsamem zakres świadczonych ludności dobrodziejstw w postaci urządzeń dobra publicznego szczupły. Choć więc obciążenie podatkowe nie jest wysokie, bo dla tych miast wynosi na głowę mieszkańca mniej niż w innych województwach, a bez porównania mniej niż w miastach większych, to jednak daje się bardziej odczuć niż w miastach, które wzamian za ściągane podatki dają ludności liczne urządzenia dobra publicznego i szereg udogodnień, jak wodociągi, kanalizacja, elektryczność, tramwaje.

Analizując wydatki tych miast, stwierdzamy, że duża ich część, przekraczająca dla najmniejszego miasta połowę ogółu wydatków idzie na administrację. Nie dowodzi to bynajmniej, by ta administracja była zbyt kosztowna lub rozrzutna, przeciwnie, wynagrodzenie personelu bywa zwykle zgoła niedostateczne, lecz powodowane jest to istniejącym stanem prawnym, który na zarządy miast nakłada obowiązek wykonywania całego szeregu zadań zleconych, wymagających utrzymywania personelu, który z samorządowego punktu widzenia i dla spełniania samorządowych zadań miast, rzeczywiście mógłby być uznany za zbyt liczny. Z tego względu dla miast małych, obarczonych nadmiernemi stosunkowo wydatkami na administrację jest sprawą doniosłą zwrot przez państwo kosztów czynności, wykonywanych przez personel miejski w charakterze zadań zleconych. Fundusze z tego tytułu mogłyby znacznie podreperować budżety tych miast.

Następne z kolei po administracji miejsce w wydatkach omawianych miast zajmują wydatki na oświatę i opiekę społeczne. Zarówno jedne jak drugie wy-

pływają z ustawowego obowiązku miast, należą więc do liczby wydatków nietylko koniecznych lecz przymusowych.

Wydatki na oświatę wynoszą od 7 — 15,4%, wydatki zaś na opiekę społeczną — 1,7 — 15,7%, pierwsze obejmują głównie zaopatrzenie szkół powszechnych, drugie — koszty leczenia ubogich i zapomogi doraźne.

Dość znacznym ciężarem dla małych miast jest utrzymywanie aresztów miejskich, dzięki którym rubryka wydatków na bezpieczeństwo ogniowe przedstawia się zgoła poważnie — od 1,7% — 13,2%, co mogłoby nasunąć fałszywe mniemanie o świetnie zorganizowanej obronie przeciwpożarowej, wydatki na którą w tej właśnie rubryce są pomieszczone. Tymczasem, obrona przeciwpożarowa w małych miastach jest poważnie zaniedbana, zawodowych straży niema, a ochotnicze nie są odpowiednio zaopatrzne, brak im remiz, wozów i t. d., że dość często miewa miejsce paradoksalny na pozór wypadek, że pożary w tych miastach tłumią ochotnicze straże z okolicznych wiosek.

Niemal jedyną dziedziną dobrowolnej działalności, w której gospodarka miast małych w poważniejszym nieco stopniu się uwydatnia, są drogi, budowa i utrzymanie ulic i placów. Pochłaniają one od 8,5%— 18,8% ogółu wydatków i pozwalają na stopniowe doprowadzanie arteryj komunikacyjnych w obrębie miast do stanu względnie znośnej użyteczności. Stan ich jednak pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Racjonalną rozbudowę, a łącznie z tem i politykę terenową, mogącą przynosić miastom poważniejsze dochody, utrudnia nieuregulowany w większości miast stan prawny, spowodowany brakiem dawnych planów i kosztownością wykonania nowych.

Wyliczywszy jednak „cienie" gospodarki małych miast, należy z tem większem naciskiem podkreślić i jasne strony. Mimo tych warunków, w jakich się obecnie znajdują, a które w znacznej mierze dadzą się z biegiem czasu usunąć, miasta o których mowa czynią wedle swych możliwości wiele. Zarówno ciała uchwalające jak i wykonawcze dokładają wysiłków, by miasto dźwignąć na drogę rozwoju, by go ożywić, uporządkować, upiększyć. Mogą to czynić w skromnych rozmiarach i powoli, ale jednak czynią wkłady, które wcześniej czy później rentować się jednak będą dobrobytem ludności.

Mimo szczupłych budżetów potrafiły jednak niektóre z miast niewydzielonych przeprowadzić szereg inwestycyj na łączną sumę za okres dziesięcioletni — 2.691.265 zł. I tak: wybudowano 9 szkół, rozpoczęto zaś budowę 5, wybudowano 19 budynków administracyjnych, zaczęto zaś budowę 5, pobudowano 12 przedsiębiorstw, zaczęto zaś budowę 6. Procentowo na inwestycje szkolne wydano — 29%, na budynki administracyjne — 22%, na komunikację 19,4%, na przedsiębiorstwa — 27,5%, na zdrowie publiczne — 2,1%.

Potrzeby inwestycyjne tych miast są ogromne. Własnemi siłami, z normalnych tylko budżetów miasta nie będą w stanie ich wykonać, nawet rozkładając na dłuższy okres czasu, bo z każdym rokiem potrzeby będą się zwiększać. Jedyną więc drogą wyjścia dla tych miast jest uzyskanie dogodnego, długoterminowego kredytu. Intensywna akcja kredytowa Banku Gospodarstwa Krajowego, wyda na terenie miast niewydzielonych województwa białostockiego obfite plony. A dopiero po kilku latach można będzie stwierdzić naprawdę wielki dorobek tych miast.

W. Kietlicz-Wojnacki.

TEATRY MIEJSKIE

Sprawa teatrów miejskich, która u nas tyle krwi ciągle psuje przedstawicielom rozlicznych poglądów i kierunków, również i zagranicą stanowi problem bardzo trudny do rozwiązania. Na ogół położenie gmin miejskich pogorszyło się znacznie i zewsząd odzywają się głosy, domagające się coraz to nowych oszczędności i ograniczeń budżetu. Jednocześnie prądy postępowe, które wzięły górę w polityce społecznej, nie upatrują już w teatrze przedsiębiorstwa wyłącznie dochodowego, lecz dążą do uczynienia z niego placówki kulturalnej, przeznaczonej dla najszerszych warstw społeczeństwa i utrzymanej na wysokim poziomie artystycznym. Jest to z natury rzeczy sprzeczne z dochodowością i skazuje teatry na nieuniknioną gospodarkę deficytową.

Zarządy teatrów skarżą się przytem wszędzie na wzrastającą obojętność publiczności i na niewspółmierność osiąganych ze sprzedaży biletów dochodów ze świadczeniami kulturalnemi i artystycznemi teatrów. Prawie zawsze też już po kilku miesiącach sezonu teatralnego budżet jest przekroczony, i zaczyna się życie bez planu i bez jutra.

O teatrze, jako instytucji użyteczności publicznej, napisano już tyle, że możnaby z tych prac zebrać sporą biljotekę. Nikt jednak nie zdobył się na ujęcie praktyczne tej kwestji, nic więc dziwnego, że wszystkie roztrząsania czysto papierowe nie posunęły jej ani o krok naprzód.

Położenie teatru komunalnego jest zasadniczo zupełnie różne od teatrów prywatnych, obliczonych na zysk i nieskrępowanych w swym repertuarze żadnymi względami wychowawczymi. Teatry, które opierają swój byt na sztukach t. zw. kasowych, zawsze mogą związać koniec z końcem. Inaczej instytucje, mające do spełnienia misję kulturalną i będące placówkami artystycznemi, a takiemi właśnie są i powinny być przedewszystkiem teatry komunalne. Nie mogą one zwłaszcza jeżeli w programie swym mają przedstawienia operowe i koncertowe, liczyć na dochody, jeżeli przedstawienia te istotnie mają być dostępne dla ogółu. W tym wypadku gmina zawsze będzie musiała dopłacać do przedsiębiorstwa teatralnego i pokrywać stałe jego deficyty, które n. p. w miejskich teatrach niemieckich wahają się od 0.50 do 4.— marek niem. na widza.

Nie wynika stąd oczywiście, by deficyt tak duży był nieunikniony, i by nie można podjąć starań w kierunku jego zmniejszenia.

Przedewszystkiem należałoby przeprowadzić wszędzie reformę administracji, która we wszystkich niemal teatrach komunalnych wykazuje przerost personelu i aparatu czysto biurowego, w stosunku do działalności artystycznej. Racjonalizacja oddałaby tu napewno nieocenione usługi. To samo można powiedzieć o organizacji personelu aktorskiego. Racjonalny zespół teatralny, czy to operowy, czy dramatycz-

ny w teatrach komunalnych należy ciągle jeszcze do rzadkości. Najczęściej znajdujemy tam zbyt wiele osób, pobierających wysokie gaże, a mało zatrudnionych, ze szkodą nietylko dla teatru, ale także dla siebie samych. Odgrywają tu zbyt wielką rolę względy osobiste i zakorzeniony tak bardzo w sferach teatralnych protekcjonalizm.

Kierownik artystyczny teatru, w doborze programu musi się więcej, niż to się dzieje dotychczas, liczyć ze swym personelem, a intendent powinien angażować nowe siły w porozumieniu z kierownikiem artystycznym i ze ścisłem uwzględnieniem repertuaru. Wynika stąd oczywiście, że program każdego sezonu teatralnego nie może być pozostawiony przypadkowi i puszczony na szerokie flukta możliwości, lecz każdorazowo starannie opracowany zarówno pod względem repertuaru, jak reżyserji, a co zatem idzie przewidzianych inwestycji, angażowań i t. p.

W wielu wypadkach możnaby spróbować „kooperatyw teatralnych" dwóch lub kilku miast średnich, dla których utrzymywanie stałego własnego zespołu teatralnego byłoby zbyt uciążliwe. Miasta, przystępujące do takiej kooperatywy miałyby wspólną administrację, posługiwałyby się tymsamym personelem i układałyby swój repertuar w ścisłem ze sobą porozumieniu, co umożliwiłoby jednorazowe tylko sprawienie dekoracji i kostjumów wspólnym kosztem. Rzecz prosta, że wówczas trzebaby się w wielu wypadkach wyrzec niektórych ekstrawagancji reżyserskich i eksperymentów inscenizacyjnych, które zresztą i tak zazwyczaj kończą się niedoborem kasowym. W każdym razie dla dobra sprawy warto poświęcić trochę wybujałej indywidualności, nie zrażać się niepowodzeniem jednej takiej imprezy, przedsięwziętej przed paru laty na naszem Pomorzu, i pójść za przykładem praktycznych Niemiec, gdzie tego rodzaju próby obiecują dać dobre wyniki.

Rzecz prosta, że nie tu miejsce na omawianie szczegółów takiej próby. Zająćby się tem musieli fachowcy. Każdy jednak rozumie, że jeżeli takie miasta, jak n. p. Stryj, Stanisławów, Drohobycz, nie mogą sobie pozwolić oddzielnie na posiadanie stałego teatru, to wspólnemi siłami mogłyby stworzyć bardzo dobry zespół, który dając naprawdę doborowy repertuar przyczyniłby się do szerzenia kultury teatralnej w najdalszych zakątkach kraju.

Buk.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

TWORZENIE „WIELKICH GMIN" W AUSTRJI.

Dolno-austrjackie gminy Atzersdorf, Liesing, Erlaa i Siebenhirten mają zamiar utworzyć jedną wielką gminę, liczącą 20.000 mieszkańców. Po powzięciu odpowiednich uchwał wniesiono już memorjał w tej sprawie do rządu Dolnej Austrji, który prawdopodobnie nie będzie stawiał przeszkód zjednoczeniu wspomnianych gmin, gdyż sam jest zainteresowany w powstawaniu silnych, żywotnych i wypłacalnych jednostek samorządowych. Planowane jest również przyłączenie do miasta Gracu czternastu gmin okolicznych, co powiększyłoby obecną ilość mieszkańców tego miasta (151.000) o 42.000, a obszar zajmowanej powierzchni o 145 km^2.

STADJON SPORTOWY MIASTA HANOWERU.

W stadjonie sportowym miasta Hanoweru prowadzone są obecnie roboty, mające na celu rozszerzenie stadjonu i urządzenie w nim różnych nowych udogodnień. Przedewszystkiem więc rozpoczęto budowę wielkich trybun, obliczonych na 15.000 widzów. Część trybun będzie kryta dachem, na wypadek niepogody albo skwaru słonecznego. Przewidziane jest urządzenie szatni oraz kąpieli dla sportowców, a nawet mieszkania dla zamiejscowych uczestników zawodów sportowych. Roboty są już na ukończeniu i przysporzą Niemcom jeszcze jeden stadjon sportowy, urządzony według wszelkich wymagań, higjeny i techniki.

ELEWATOR ZBOŻOWY PSUJE KRAJOBRAZ.

Rada miasta Heidelbergu sprzeciwiła się budowie projektowanych dużych śpichrzów zbożowych, gdyż projekt ten spowodowałby znaczne zeszpecenie krajobrazu. Uchwała rady miejskiej nie jest wprawdzie decydującą, gdyż głos ostateczny ma rada okręgowa, jednak prawdopodobnie przychyli się ona do opinji Rady miejskiej.

KONWERSJA POŻYCZEK DLA FUNDUSZÓW BEZROBOCIA.

Różne miasta niemieckie, dla dostarczenia pracy bezrobotnym, dokonały szeregu inwestycji, na co otrzymywały pożyczki z krajowego funduszu Prus. Często miasto jakieś zaciągało kilka tego rodzaju pożyczek, których raty, termin płatności i oprocentowanie są różne. W wielu wypadkach wchodzą w grę bardzo małe sumy, ale różnorodność warunków pożyczek jest dla zainteresowanych miast wielką niedogodnością, wzmaga bowiem niepomiernie koszty administracyjne. By ograniczyć te koszty, proponuje Związek miast Rzeszy skonwertowanie różnych pożyczek poszczególnych miast, przy ustaleniu stawki procentowej na 4%.

PROJEKT OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ W AUSTRJI.

Rząd Związkowy w Austrji rozesłał rządom poszczególnych krajów związkowych, projekt ustawy o opiece nad młodzieżą, uwzględniający zdobycze, osiągnięte na polu pedagogicznem w Austrji w ostatnich kilkudziesięciu latach. Autor jego nie zadał sobie trudu dostatecznego zapoznania się z dorobkiem zagranicy; pozatem projekt jest rozwlekły i w niektórych punktach niejasny, wreszcie ogranicza inicjatywę poszczególnych krajów pod względem organizacji urzędów i ich prowadzenia. Różne postanowienia, dotyczące składu urzędów opiekuńczych, obowiązku opieki, wychowania przymusowego itp., nietylko przekraczają zakres ustawy ramowej, ale brzmią już tak, jak rozporządzenia wykonawcze.

Organizacjom samorządowym, które mają dostarczać środków na opiekę nad młodzieżą, pozostawiona jest bardzo mała sposobność do czynnego współdziałania w stworzonych przez siebie instytucjach. Wygląda to w praktyce tak, że gmina obowiązana jest ponosić wydatki, powodowane przez kogo innego. Taka zasada jest niesprawiedliwa i nie powinna się stać przedmiotem ustawy.

POKŁOSIE PRASOWE

Od chwili powzięcia przez pierwszy polski kongres drogowy nieznaczną większością głosów uchwał o przekazaniu administracji wszystkich dróg, z wyjątkiem gminnych, samorządowi wojewódzkiemu, a nie, jak domagali się przedstawiciele samorządu na kongresie, samorządowi powiatowemu, dyskusje na ten temat wciąż jeszcze trwają. Wykazały one w poważnym stopniu słuszność stanowiska przedstawicieli samorządu a pewną jednostronność większości kongresu i przeprowadzonych przez nią uchwał.

Stale rozrastająca się gospodarka drogowa wykazuje coraz większy dorobek samorządu powiatowego w tej dziedzinie i daje coraz większą gwarancję, że właśnie samorząd powiatowy zapewnia najbardziej celowe zorganizowanie administracji drogowej.

Że pogląd ten znajduje coraz szersze uznanie w fachowych kołach inżynierów drogowych, którzy w swej większości na kongresie jeszcze stali na odmiennem stanowisku, świadczy o tem artykuł inż. Aleksandra Gajkiewicza, zamieszczony w oficjalnych *„Wiadomościach stowarzyszenia członków polskich kongresów drogowych"*.

Na wstępie artykułu autor ustala trzy czynniki, mogące wywierać wpływ na ukształtowanie się form organizacji administracji drogowej: 1) czynnik, cenny dla sprawy drogowej, lecz znacznie utrudniający organizację gospodarki drogowej, 2) czynnik, wpływający upraszczająco na organizację gospodarki drogowej, lecz dla samej sprawy drogowej szkodliwy, 3) czynnik, wywierający dodatni wpływ na rozwój sprawy drogowej i jednocześnie ułatwiający organizację gospodarki drogowej. Tym właśnie trzecim czynnikiem jest, zdaniem autora, współpraca Zarządu Drogowego z Samorządem Powiatowym.

Pokreślając współzależność dwóch elementów każdej pracy: fachowości i społeczności, autor pisze:

„Otóż żadna, być może, z dziedzin pracy nie posiada tak wybitnego znaczenia społecznego, jak dziedzina gospodarki drogowej. Znaczenie gospodarczo - społeczne sprawy drogowej jest ogólnie znane, i nie wymaga szerszego oświetlenia. Gospodarka drogowa jest dziedziną najbliższą całemu społeczeństwu, najwięcej obchodzącą najszersze masy i bezpośrednio społeczeństwo dotykającą. Każdy z obywateli jest konsumentem drogowym, a jako mniej lub więcej akuratny płatnik podatków czuje się również i gospodarzem drogi. To zainteresowanie się szerszego ogółu sprawą drogową może iść w dwu kierunkach: 1) w kierunku bezowocnej, zjadliwej, wszystko zabijającej krytyki i narzekania, tak przecie łatwego, gdy chodzi o gospodarkę drogową, gdzie zaległości, pozostałe po zaborcach, są olbrzymie, a gdzie poprawa może nastąpić tylko po całym szeregu lat zgodnego wysiłku wszystkich czynników Państwa, 2) zainteresowanie to może być wykorzystane w kierunku czynnego wysiłku dla przezwyciężenia trudności, na jakie napotyka się w gospodarce drogowej, — i pracy twórczej.

To zainteresowanie się społeczeństwa sprawą drogową poszłoby bezwzględnie po linji bezowocnej krytyki i narzekania, gdybyśmy odsunęli czynnik społeczny, jakim jest samorząd powiatowy, od bezpośredniego udziału w gospodarce drogowej. Pociągając zaś go do bezpośredniego udziału w goyspodarce drogowej, mamy możność przeprowadzić zasadę podziału prac pomiędzy czynnikiem fachowym, jakim jest Zarząd Drogowy, i czynnikiem społecznym, jakim jest Sejmik i Wydział Powiatowy".

W dalszym ciągu autor szkicując formę współdziałania inżynierów drogowych z samorządem powiatowym, wykazując korzyści, jakie to współdziałanie dostarczy, stwierdza:

„Tam, gdzie współpraca Zarządu Drogowego z samorządem powiatowym będzie zapewniona, tam kierownik Zarządu Drogowego będzie miał bezpośredni wpływ na podniesienie stanu gospodarki drogowej w powiecie. W tym wypadku zdolności organizacyjne, samodzielność i uzdolnienia kierownika Zarządu Drogowego nie będą skrępowane wszystko niwelującym wpływem biurokracji... będzie on mógł pobudzić miejscowy samorząd do szlachetnego współzawodnictwa w budownictwie drogowem z innymi samorządami powiatowemi".

W konkluzji swego artykułu autor stwierdza, że dotychczasowy stan rzeczy, skoncentrowanie gospodarki drogowej przy samorządzie powiatowym z inżynierem państwowym jako kierownikiem powiatowego Zarządu Drogowego, należy uznać za celowy i pożyteczny.

*

W jednym z ostatnich numerów tygodnik *„Samorząd"*, zamieścił wstępny artykuł pióra A. B. (posła Aleksandra Bogusławskiego), poświęcony sprawie wzajemnego stosunku regjonalizmu i samorządu.

Opierając się na znanym okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o studjach nad stosunkami województw, jako jednostek regjonalnych, autor wyraża przeświadczenie, że zasadnicze dążenia regjonalizmu polskiego, pokrywające się całkowicie z dążeniami rozwojowemi samorządu, zostaną w jego pracy wykorzystane i spowodują poparcie usiłowań komisyj regjonalnych.

„Poważne tylko trudności wypływają z traktowania województw, jako jednostek regjonalnych. Mała ilość dzisiejszych województw stanowić może w ścisłem tego słowa znaczeniu jednostki regjonalne. Dotychczasowy podział administracyjny, zwłaszcza jednostek administracyjnych wojewódzkich jest sztuczny i niedogodny nawet dla celów ściśle administracyjnych, a cóż dopiero mówić o regjonalnych czy samorządowych... Sądzimy jednak, że studja regjonalne, o ile nie będą krępowane pod tym względem przez wojewodów, mogą nam i w dziedzinie podziału administracyjnego wiele materjału przynieść".

KRONIKA

OGÓLNA

— **Komercjolizacja przedsiębiorstw komunalnych.** Ostatnio opracowany został przez Departament Samorządowy M. S. W. wzór ankiety, mającej na celu zgromadzenie materjału dotyczącego działalności i charakteru przedsiębiorstw komunalnych, organizacji finansowej i stosunku do właściwych samorządów. W opracowaniu ankiety wzięli udział fachowcy, przedstawiciele społecznych Związków gospodarczych oraz wyższych uczelni.

Po opracowaniu otrzymanego materjału ankietowego Ministerstwo przystąpi do rozważania form organizacyjnych komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych.

— **Przekazanie samorządom nadzoru nad działalnością instytucyj opiekuńczych.** W najbliższym czasie zamierzone jest przekazanie samorządom sprawowanego dotąd w instancji powiatowej przez starostów, nadzoru i kontroli nad niesamorządowemi instytucjami opiekuńczemi, działającemi na terenie danego powiatu. Czynności powiatowych władz administracji ogólnej w wymienionym zakresie przekazane zostaną: 1) w miastach: Łodzi, Wilnie, Białymstoku, Lublinie, Częstochowie i Sosnowcu — prezydentom miast; 2) na obszarze innych miast wydzielonych b. zaboru rosyjskiego — magistratom; 3) na obszarze pozostałych miast b. zaboru rosyjskiego, miast b. zaboru austrjackiego (z wyjątkiem Lwowa i Krakowa) oraz na obszarze wszystkich gmin wiejskich — wydziałom powiatowym.

Powyższe przekazanie czynności, sprawowanych obecnie przez starostów dokonane zostanie na podstawie przepisów rozporządzenia o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, upoważniających Radę Ministrów do przekazywania podobnych funkcyj organom samorządowym.

— **Przekazanie czynności b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie samorządom.** Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów uchwalony został projekt rozporządzenia w sprawie przekazania czynności b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie w zakresie administracji drogowej samorządom lokalnym.

Według tego rozporządzenia uprawnienia i obowiązki b. T. W. S. w dziedzinie technicznej i gospodarczej administracji drogowej przekazuje się na terenie województw południowych właściwym związkom komunalnym pod warunkiem zorganizowania zarządu drogowego pod kierownictwem państwowego inżyniera drogowego, wyznaczonego przez Ministra Robót Publicznych. Zorganizowanym przez samorządy powiatowe zarządom drogowym może być również przekazana administracja dróg państwowych na terenie danego powiatu. Nadzór nad budową i utrzymaniem dróg, obecnie przekazanych samorządom powiatowym oraz administrację kamieniołomów i szereg czynności wykonywanych dotąd przez b. T. W. S. rozporządzenie przekazuje właściwym terytorjalnie wojewodom łącznie ze współdziałającymi z głosem stanowczym wydziałami wojewódzkiemi.

Wydatki, połączone ze spełnianiem przekazanych obecnie samorządom czynności, pokrywane będą ze źródeł, przysługujących b. T. W. S., przyczem rozdział funduszów pomiędzy urzędy wojewódzkie dokona Minister Robót Publicznych, zaś Wojewodowie łącznie z Wydziałami Wojewódzkiemi dokonają podziału otrzymanych sum między powiatowe związki komunalne.

Personel techniczno drogowy b. T. W. S. przechodzi na etat M. R. P., przyczem personel państwowy, potrzebny do obsadzenia stanowisk kierowników powiatowych zarządów drogowych będzie uzupełniany w miarę zapotrzebowania przez przyjęcie na etat Ministerstwa Rob. Publ. osób z pośród personelu kierowniczego zarządów drogowych, znajdujących się na etacie rad powiatowych.

Szczegółowe przepisy, dotyczące organizacji nowych zarządów drogowych przy powiatowych związkach komunalnych, zakresu ich działania i prowadzenia powierzonej im administracji drogowej, ustali instrukcja, jaką wyda Minister Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

— **Zjazd delegatów miast zniszczonych.** W Kaliszu odbył się Zjazd delegatów miast, poszkodowanych przez wojnę europejską, celem omówienia odszkodowań za straty i zniszczenia wojenne. Na zjeździe reprezentowane były: Warszawa, Łódź, Kraków, Brześć n-Bugiem, Kalisz, Krasnystaw, Ostrołęka, Przasnysz, Sochaczew, Suchedniów, Terespol, Inowłodź i Zgierz.

Referat zasadniczy na temat: „Zarys ustawy indemnizacyjnej za straty wojenne" wygłosił p. Masło, wyjaśnień prawnych w kwestji odszkodowań udzielał mec. Radlicki. Największą trudność, na jakie napotykają w swych staraniach o odszkodowania miasta poszkodowane, jest okoliczność, że Niemcy prowadzili wojnę nie z Polską, lecz z Rosją, co osłabia stanowisko prawne miast poszkodowanych, powinny one domagać się odszkodowania od rządu polskiego, który przeprowadził ogólne rozrachunki z rządem niemieckim. Jako precedens wyzyskać należy ustawę niemiecką z r. 1915 o odszkodowaniach dla Wielkopolski i Pomorza za zniszczenie, dokonane przez wojska rosyjskie.

Po ożywionej dyskusji Zjazd przyjął rezolucję, domagającą się rychłego uregulowania sprawy odszkodowań za straty wojenne przez Państwo, gdyż, jak brzmi tekst rezolucji „sprawiedliwość społeczna domaga się, aby szkody i straty wojenne zostały zdjęte z pojedyńczych jednostek, a rozłożone na cały naród".

Wybrany przez Zjazd komitet ma czuwać nad przeprowadzeniem odpowiedniej uchwały przez parlament i wykonaniem jej przez Rząd.

— **Elektryfikacja powiatów Wielkopolskich.** Ostatnio złożony został władzom wniosek dziesięciu powiatów wielkopolskich o utworzeniu międzykomunalnego związku elektryfikacyjnego, obejmującego powiaty: poznański, środzki, grodziski, międzychodzki, wrzesiński, kościański, śremski, szamotulski, wągrowiecki i czarnkowski.

Dla zelektryfikowania powiatów Związek Międzykomunalny ma zaciągnąć pożyczkę zagraniczną. Przewidywane jest dostarczanie prądu przez wielką elektrownię okręgową, budowaną obecnie z otrzymanej pożyczki angielskiej w Poznaniu. Statut Związku przewiduje jednak, iż w razie niedojścia do skutku umowy na dostarczanie prądu przez poznańską elektrownię okręgową, Związek przeprowadzi elektryfikację powiatów na innej drodze, ewentualnie przez wybudowanie własnej elektrowni.

SAMORZĄD MIEJSKI

— **Przedsiębiorstwa m. Słomina.** Słomin, liczący według ostatniego powszechnego spisu ludności w r. 1921 niespełna 10 tysięcy mieszkańców, posiada obecnie następujące przedsiębiorstwa miejskie: elektrownię, rzeźnię, wodociągi, tabor miejski oraz własne gospodarstwo leśne. Budżet administracyjny miasta na r. 1928-29 zamyka się kwotą 1.483.445 zł. (zwyczajny 442.791 zł. czyli 30% i nadzwyczajny 1.040.653 zł. czyli 70%). W budżecie administracyjnym pozycja wydatków na przedsiębiorstwa komunalne wynosi w wydatkach nadzwyczajnych 373.011 złotych, pozycja zaś przedsiębiorstw komunalnych w części dochodowej budżetu administracyjnego przewiduje 121.192 zł. dochodów zwyczajnych i 27.805 zł. dochodów nadzwyczajnych, czyli razem 148.997 złotych. Daje to w ramach budżetu administracyjnego przewyżkę wydatków na przedsiębiorstwa nad dochodami tychże w wysokości 224.014 złotych. Niedobór ten w znacznej części zostanie pokryty nadwyżką dochodów budżetu specjalnego przedsiębiorstw miejskich. Budżet przedsiębiorstw miejskich bilansuje się kwotą 389.636 złotych. Największy zysk wykazuje gospodarstwo leśne, mianowicie 57.976 złotych i elektrownia, która przy 162.669 zł. wydatków daje 43.030 zł. czystego zysku, rzeźnia daje 16.140 zł. zysku, a wodociągi, dla których w budżecie nie wykazano wydatków, dają 4000 zł. Najmniejszy zysk, bo zaledwie 40 zł. wykazuje tabor miejski.

— **Rozwój elektrowni piotrkowskiej.** Uruchomiona na początku 1925 r. elektrownia piotrkowska wykazuje stały rozwój. Najlepiej o tem świadczy wzrost produkcji siły i światła, która w marcu 1925 r. wynosiła 16.000 kw-godz., w tymże miesiącu 1926 r. — 93.000 kw-godz., w 1927 — 155.000 i w marcu r. b. — 210.000 kw-godz., czyli w ciągu niespełna 2 i pół roku wykazała 1300% wzrost. W tym samym stosunku ujawnił się wzrost przyłączeń dla światła i siły.

W najbliższym czasie ma nastąpić przyłączenie do sieci elektrowni piotrkowskiej sąsiedniego miasta Tomaszowa Mazowieckiego. W tym celu wstawiona zostanie w centrali nowa turbina o sile 3.000 K. M., roboty ziemne przy zakładaniu kabli są już na ukończeniu, również wykończony jest już dodatkowy budynek kancelaryjny i dodatkowa chłodnia dla nowych maszyn, mających wytwarzać prąd dla Tomaszowa.

Jednocześnie dokonane będą w elektrowni piotrkowskiej pewne ulepszenia, w pierwszym rzędzie zainstalowanie ulepszonego kotła najnowszego systemu, wydzielającego minimalną ilość dymu, co będzie miało poważne znaczenie zdrowotne dla ludności miasta.

— **Boiska sportowe w Miechowie.** Rozumiejąc znaczenie kultury fizycznej i sportów dla zapewnienia zdrowia wśród młodzieży szkolnej, Magistrat m. Miechowa przydzielił dwom miejskim szkołom powszechnym dogodny dwumorgowy plac, na którym urządzone zostaną boiska sportowe i place gier dla młodzieży szkół powszechnych.

— **Szkoła drogowo-budowlana w Lublinie.** Z inicjatywy p. Wojewody Lubelskiego powstaje w Lublinie Towarzystwo szkoły budowlano - drogowej, w skład którego wejdzie gmina m. Lublina, samorząd powiatowy lubelski, ew. samorządy innych powiatów. Zadaniem Towarzystwa będzie utworzenie w Lublinie szkoły zawodowej, przygotowującej fachowych pracowników budowlanych, drogowych i meljoracyjnych. Powstanie takiej szkoły wobec rozrostu prowadzonych przez samorządy prac budowlanych, drogowych i meljoracyjnych jest palącą potrzebą. Uruchomienie szkoły ma nastąpić już w dniu 1 listopada b. r.

— **Urządzenia wodociągowe w Mikstowie.** Na jednem z ostatnich posiedzeń Rada Miejska uchwaliła niezwłoczne przystąpienie do przeprowadzenia w mieście sieci wodociągowej. Sieć wodociągowa poza samem miastem obejmie również kolonję robotniczą przy szosie Pszczyńskiej.

— **Uzdrowisko dla dzieci warszawskich nad Czarnem morzem.** W podzięce za wysłany kosztem stolicy specjalny pociąg sanitarny dla pomocy dotkniętej katastrofą trzęsienia ziemi ludności bułgarskiej, bułgarskie sfery rządowe zadeklarowały ofiarowanie na rzecz stolicy terenu nad Czarnem morzem pod budowę uzdrowiska dla dzieci warszawskich. Wybór miejsca pozostawiono samorządowi stolicy, przyczem przewidziany jest jako najbardziej odpowiadający wymogom zdrowotnym teren w pobliżu Warny.

SAMORZĄD ZIEMSKI

— **Intensywna działalność Sejmiku Kolneńskiego.** Działalność Sejmiku Kolneńskiego nabiera ostatnio coraz większego rozmachu i wyraża się w powołaniu do życia całego szeregu ważnych placówek gospodarczych, które niewątpliwie przyczynią się do dalszego podniesienia wydajności prac sejmikowych i wywierać będą poważny wpływ na stan i rozwój życia gospodarczego w powiecie.

Na ostatniem posiedzeniu w końcu czerwca Sejmik kolneński uchwalił Statut Komunalnej Kasy Oszczędności, przeznaczając na pokrycie wydatków, związanych z jej zorganizowaniem, sumę w wysokości faktycznych wydatków oraz na kapitał zakładowy w formie pożyczki 50.000 zł.

Niezwykle energicznie działa Sejmikowa Komisja Rolna, przeprowadzająca dokładnie badania potrzeb ludności w zakresie rolnictwa i opracowująca program prac sejmikowych w tej dziedzinie. Wynikiem tych badań i punktami opracowanego przez Komisję programu były złożone Sejmikowi wnioski: o zorganizowanie mleczarni sejmikowej, mającej w przyszłości przekształcić się w mleczarnię spółdzielczą, stacyj czyszczenia nasion po jednej w każdej gminie powiatu, o budowie cegielni sejmikowej, oraz zaangażowaniu technika meljoracyjnego. Miarą wpływu komisji Rolnej oraz uznania Sejmiku dla jej działalności może być fakt, że wszystkie wymienione wnioski zostały przez Sejmik przyjęte.

Na założenie sejmikowej mleczarni Sejmik uchwalił zaciągnąć pożyczkę w wysokości 10.000 zł. spłacaną w ciągu 3—4 lat, na zorganizowanie stacyj czyszczenia nasion — w wysokości 25.000 zł., na budowę cegielni sejmikowej — w wysokości 100.000 złotych.

Równie planową i energiczną akcję prowadzi Sejmik kolneński w dziedzinie opieki społecznej. Pragnąc uporządkować akcję opieki zakładowej, Sejmik rozpoczął z sąsiednimi powiatami Ostrowskim i Ostrołęckim pertraktację w sprawie utworzenia związku celowego dla tworzenia i utrzymania zakładów opiekuńczych, oraz uchwalił zwrócić się do sejmików i miast wydzielonych woj. Białostockiego z inicjatywą zorganizowania Związku Celowego dla założenia i utrzymania szpitala dla umysłowo chorych.

— **Budowa dróg i gmachów szkolnych w pow. Skierniewickim.** Sejmik Skierniewicki opracował plan budowy dróg bitych na okres najbliższego trzechlecia; plan ten obejmuje wybudowanie 30 klm. nowych dróg bitych, w kilku odcinkach o specjalnie ważnem znaczeniu komunikacyjnem. W r. b. Sejmik na wykonanie tego planu zaciąga w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminową pożyczkę w wysokości pół miljona złotych.

Drugą dziedziną intensywnych inwestycyj sejmikowych jest na terenie powiatu skierniewickiego budowa gmachów dla szkół powszechnych. Akcję będzie prowadził sejmik, mając jednak na celu obudzenie inicjatywy gmin, którym będą udzielane poważne zasiłki na budowę gmachów szkolnych oraz dostarczana pomoc fachowa. Na cele budownictwa szkolnego sejmik również zaciąga w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminową pożyczką w wysokości pół miljona złotych.

— **Stan dróg w powiecie łódzkim.** Pod przewodnictwem Starosty Łódzkiego, p. Rżewskiego odbyło się posiedzenie powiatowego wydziału drogowego poświęcone rozważaniu sprawy stanu dróg kołowych w powiecie łódzkim. Stan tych dróg wskutek intensywnego ruchu transportowego pomimo energicznej akcji konserwatorskiej sejmiku, stale się pogarsza a wydatki na utrzymanie wzrastają bardzo poważnie. W latach 1919 — 21 wynosiły one 23% budżetu, w następnych podniosły się do 35%, a obecnie pochłaniają połowę budżetu sejmikowego. Spowodowane to zostało nadmiernem obciążeniem dróg powiatowych, powodującem konieczność kilkakrotnej nawet reparacji dróg w ciągu jednego roku, gdy w innych powiatach przy mniejszym ruchu kołowym reparacje dróg mogą się odbywać raz na dwa lub nawet na trzy lata.

Z powodu trudnej dostawy kamienia do budowy dróg oraz małych wpływów sejmikowych w okresie przed żniwami, postanowiono zorganizować spółkę dostawy kamienia, zapewniając jej możność uzyskania dłuższego kredytu. Nadto uznano za konieczne, aby budowę dróg w obrębie miejscowości letniskowych wykonywali właściciele willi i pensjonatów.

— **Budowa szosy Wilno — Landwarowo.** Po uzgodnieniu stanowiska z Okręgową dyrekcją robót publicznych oraz zainteresowanemi gminami, Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego przystąpił do budowy szosy Wilno — Landwarowo. Koszty budowy wyniosą zgórą 300.000 złotych i ponosić je będą poza Sejmikiem: dyrekcja robót publicznych, miasto Troki oraz gminy wiejskie trocka i rudziska.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *Witold Giełżyński*

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.